

Jaką przyczepę samozbierającą wybrać?

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 30 kwietnia 2016



Przyczepy samozbierające są niewątpliwie dużym udogodnieniem przy pracach zielonkowych. Niestety koszt ich zakupu nie jest mały. Jaką przyczepę więc wybrać, by nie zbankrutować?

Zastanawiając się, jaką przyczepę samozbierającą wybrać, powinniśmy w pierwszej kolejności myśleć o odległości, jaką musi przebyć między polem a ostatecznym miejscem rozładunku. **Im droga dłuższa, tym maszyna powinna być większa, by zminimalizować koszty związane z transportem.** Ponadto dobra maszyna samozbierająca powinna przede wszystkim dawać jak najmniejsze ryzyko zabrudzenia przewożonych zielonek oraz mieć na tyle wytrzymałą konstrukcję, by służyć nam przez wiele lat. Dobrej jakości, rozważnie eksploatowane przyczepy potrafią być bowiem sprawne nawet po 25 latach użytkowania.

Serwisanci podkreślają jednak, by po przyjrzeniu się samej konstrukcji maszyny zwrócić uwagę na takie części jak: system zbierająco-tnący, hydraulikę i zawieszenie, ilość punktów smarnych, hydraulikę oraz wahania kół.



Uważajmy na elektronikę. Maszyna pracuje w kurzu, a to oznacza możliwość jej większej zawodności.

– *Od odstępów noży zależy jakość cięcia, podbierak nie powinien haczyć o przyczepę. Jeśli jego odległość od rotoru jest mała, wówczas zbierzemy nawet drobną trawę, jeśli natomiast jest za duża, w dziurze zaczynają się zbierać resztki roślin, które ostatecznie mogą zapchać maszynę – podpowiada Mateusz Graczyk, serwisant z Zakrzewa w pow. złotowskim. – Zwróćmy też uwagę na wytrzymałość maszyny. Często przewozi się w nich nie tylko lekkie zielonki, ale i kukurydzę, a nawet zrąbki drewna. **I uważajmy na elektronikę. Maszyna pracuje w kurzu, a to oznacza możliwość jej większej zawodności** – wyjaśnia.*

W przypadku przyczep, jak zapewniają serwisanci, cena idzie w parze z jakością i za dobrą maszynę trzeba niestety więcej zapłacić.

– *Chodzi tu przede wszystkim o **silniejszą konstrukcję oraz rozwiązania zapewniające mniejszą awaryjność**. Przed podjęciem decyzji o zakupie warto przyjrzeć się cenom nie tylko nowych, ale i starych przyczep. Jeśli nowa kosztuje 200 tys., a po 10–15 latach ktoś sprzedaje ją za 40 tys., jej wartość drastycznie spadła. Jeśli jednak cena nowej wynosi 250 tys., a używanej 100 tys., oznacza to, że warto w nią zainwestować, gdyż będzie nam służyć długie lata – mówi Mateusz Graczyk.*

Jeśli wiemy, lub nawet podejrzewamy, że przyczepa pracowała w usługach, sprawdźmy koniecznie rotor. W 50–70% będzie on do wymiany.

Mateusz Graczyk, serwisant z Zakrzewa w pow. złotowskim

Podczas zakupów używanej maszyny wiele powinien już nam powiedzieć **ogólny, wizualny stan, głównie blachy.**

*– Jeśli wiemy, lub nawet podejrzewamy, że przyczepa pracowała w usługach, sprawdzimy koniecznie rotor. W 50–70% będzie on do wymiany. Najlepiej jest każdą kupowaną maszynę, niezależnie od tego, czy jest używana czy nowa, sprawdzić osobiście. Nie dajmy się też nabrać sprzedawcom, którzy zapewniają nas, że dany model jest dobry i już. **Zapytajmy o więcej szczegółów, poprośmy o porównanie z innymi.** To dopiero da nam pewien obraz całości – ostrzega Mateusz Graczyk.*

Kupując przyczepę, zwracajmy więc uwagę na wszystkie możliwe detale, dzięki czemu zmaleje szansa, że zostaniemy na długo z drogim, wadliwym sprzętem.